

W postaci małej mżawki lub wielkiej ulewy bywa,
Ludziom bez kapturów zaraz głowy zmywa.
Parasol i kalosze szybko z domu weź,
Kiedy widzisz, że zanosi się na !

Czasami jest groźna, deszczowa, ciemna, bura;
Lub delikatna, biała niczym owca – to !

Wygląda jakby ktoś na trawie kropelki wody posiał,
A tymczasem to zwyczajna, poranna !

Bywa tak gęsta, że zasłania nam rzeczywistych obrazów tła,
W chłodne dni przychodzi; biała niczym mleko -

W zimie zwykle go nie lubimy,
Za to w lecie z chęcią się nim chłodzimy.
W górach Halny wieje nieraz mocno tak,
A nad morzem bryza, to jest wszystko !

Dzisiaj dzieci cieszą się od samego rana,
Iza buduje igloo, a Asia lepi bałwana.
Na sankach radosny Krzyś jest ciągle w biegu,
Bo nareszcie nasypało tak dużo !

